

DARIUSZ MACHNICKI

ur. 1932; Lublin



| | |
|-------------------------|--|
| Miejsce i czas wydarzeń | Lublin, PRL |
| Słowa kluczowe | Lublin, PRL, Józef Mozer, knajpy i lokale w Lublinie |

Grałem z Józefem Mozerem w Polonii, tam niechcący złamałem mu żebra
Z czasu kiedy grałem w zespole Józefa Mozera, przypomina mi się śmieszna historia. Zacznę od tego, że to w ogóle ciekawa postać. Z lat dzieciennych pamiętam go jako kapitana albo majora KBW. Chodził do takiej dziewczyny na ulicę Letnią w mundurze oficera KBW, a później graliśmy w tej samej knajpie. On grał na perkusji, mówił na mnie Darnina, bo mam na imię Darek i u niego byłem Darnina. Zdarzyła się kiedyś taka zabawna sytuacja, że złamałem mu dwa żebra, niechcący oczywiście. Graliśmy wtedy w „Polonii”, on był kierownikiem zespołu. Mieliśmy pół godziny przerwy na zjedzenie kolacji, ktoś wyjął pół litra. Wypiliśmy to pół litra, a jak człowiek wypije wódki, to się już tak do pracy nie spieszy za bardzo. Byłem najmłodszy z muzyków, ale wstaje i mówię - panowie czas – „Darnina siedź!”. Mówię Józciu chodź bo cię wyniosę – „Co ty mnie wyniesiesz? Ty mnie wyniesiesz?!” Podszedłem do niego złapałem go z tyłu, to było w takim korytarzu gdzie przychodzą kelnerzy i składają zamówienia. Józio zaparł się o framugi, ja go przydusiłem, byłem wtedy młody i mocny w rękach, wszystko byłoby dobrze, ale w pewnym momencie chyba zabrakło mu oddechu i wypuścił powietrze a tu chrup! Zawrzasnął wielkim głosem, ja go wypuściłem. Okazało się, że złamałem mu dwa żebra. Cały Lublin się trząsał, sfery knajpiane bez przerwy opowiadały sobie, że Machnicki złamał dwa żebra Mozerowi. Wtedy było sporo orkiestr w różnych lokalach i oni to opowiadali, były wtedy lokale takie jak: „Europa”, „Powszechna”, „Lublinianka”, „Stylowa”, „Pikolo”, „Jubileuszowa”, „Polonia”, dochodzą jeszcze kasyna – „Kasyno Oficerskie”, „Kasyno Milicyjne”. Oczywiście mówiłem Józiewi, że to przypadkiem, że nie chciałem mu tego zrobić, no ale dzięki mnie zarobił dwa tygodnie wolnego. Jeszcze mówił tak: „Ja temu chamu dam, ja temu chamu pokaże!” Jak mu powiedziałem, że nie chciałem mu nic zrobić, to machnął tylko ręką, później to obaj żeśmy się z tego śmiali. Jak przechodzę przez cmentarz, to zawsze staje koło niego i macham mu ręką – cześć Józciu. Pod koniec życia był kierownikiem administracyjnym na osiedlu Kośminek.

| | |
|--------------------------------|--|
| Data i miejsce nagrania | 2010-07-15, Lublin |
| Rozmawiał/a | Piotr Lasota |
| Transkrypcja | Piotr Lasota |
| Redakcja | Piotr Lasota |
| Prawa | Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN" |